

2

Lapaliśmy z nutką nadziei, że może jeszcze coś za to się kupi bo czyżby już straciły wartość. Kuzynka Zosia i jej koleżanka miały dość duże torby, miały więcej ode mnie ja miałam mały neseserek wypchany do oporu. Gdy szliśmy do domu spojrzalam na pewną staruszkę siedzącą na progu swojego domu zawołałam: Babciu niech babcia łapie, zuciłam jej trzy paczki dwuzłotówek uśmiechnęła się do niej radośnie, było mi miło. ✓

W domu po przeliczeniu Zosia i jej koleżanka miały po około 50 tysięcy ja trzydzieści tysięcy. W pierwszym odruchu wiadomo - wojna, ważne zyspatrzy się w żywność! Wujek po sklepach chodził, do rolników jeździł ale nikt nie chciał w tych pierwszych dniach nic sprzedać. Ja wzięłam parę tysięcy do kieszeni i poszłam do Warszawy zanieść rodzinie. Szłam pieszo 12 km. na przedmieściach Warszawy były tu i tam odgłosy strzelaniny, omijałam żołnierzy niemieckich. Mokołów ul. Madalińskiego 65, tu mieszkałam tu wstrząsała, chodziłam do szkoły. Zastaliśmy ten dom zburzony, gruzy z przerażeniem dopytywałam się ludzi czy żyją? Tak cali i zdrowi mieszkają na ulicy Wisniowej! Znalazłam ich, ucieszyliśmy się i czym prędzej wróciłam do Piaseczna. Po kilku dniach wieczorem wtargnęło do naszego domu dwóch żołnierzy niemieckich uzbrojeni w karabiny w hełmach z nimi był cywil tłumacz - powiedział: tak wiemy, że macie pieniądze Banku polskiego musicie natychmiast oddać wszystkie, bo jeśli zrobimy rewizję nikt żywy z was nie zostanie. Wujek i ciocia spojrzeli na mnie wymownie, ja po chwili podeszłam do szafy i położyłam na stole. Nie szukali więcej. Szkoda że nie mieliśmy w kilku miejscach porozkładane, zostało tylko tyle co w kieszeniach. Wujek dla uspokojenia zału powiedział nie były to nasze lekko przyszły lekko poszły. Najpierw zabrali Ewie później Zosi, no i nam.

Represje do Polaków i Żydów były bardzo duże widziałam jak Żydów zaprzęgnęli do wozu konnego śmiały się poganiając ich batem, innym razem to znów kiedy grupa robotnicza Żydów szła do roboty kazali im śpiewać: "Nasz Śmigły rydz nie nauczył nas nic a nasz Hitler złoty nauczył nas roboty.

Masowo zaczęli wywozić Żydów wtedy mało kto wiedział dokąd. ✓
I tak mijały dni tygodnie w ciągłym strachu choć życie było już trochę łagodniejsze. ✓

W 1941 roku w marcu ukończyłam 16 lat i po dwóch tygodniach goniec przyniósł mi wezwanie z Magistratu bym się stawiała już w tym dniu i godzina była bliska wujostwa w tym czasie nie było w domu a ja pomyślałam, że na pewno dostanę jakieś zatrudnienie tu na miejscu tak jak nie dawno dostały kobiety. Pobiegnęłam kobiety. Zamknęłam drzwi na klucz i pobiegłam. Stał żandarm przed drzwiami, ja z wezwaniem podeszłam urzędnika wojskowego, spisał moje dane i kazał iść. Żandarm, który stał przy drzwiach szarpnął mnie za rękaw, popchnął w kierunku samochodu ciężarowego, który stał ukryty za drzewami. Było tam już sporo ludzi